

Szczęśliwej drogi, już czas



Aż 33 uczniów - od szkoły podstawowej do średniej otrzymało w tym roku nagrody od wójta Henryka Utraty. Wyróżnieni zostali nie tylko uczniowie z najwyższą średnią ocen, a także laureaci i finaliści konkursów przedmiotowych oraz z osiągnięciami w innych konkursach.

Wójt gratulował rodzicom uzdolnionych dzieci, a nauczycielom podziękował za wysiłek włożony w przekazywanie wiedzy. - Myślę, że to co robimy w gminie Bojszowy, jest dowodem, że dbamy o oświatę - powiedział H. Utrata. Przypomniał, że gmi-

ny z budżetu państwa otrzymują subwencję oświatową na bieżące utrzymanie szkół. Bojszowy do tej subwencji dokładają pieniądze, by zapewnić ponadprzeciętne warunki do nauki. - Wyniki uzyskane na sprawdzianie przez uczniów podstawówek, które w tym roku były wyższe od średnich w powiecie, województwie i kraju świadczą, że potraficie z tych warunków korzystać - zauważył wójt. - Jeszcze bardziej cieszą wyniki z egzaminu gimnazjalnego. Bardzo jestem z nich zadowolony, ponieważ ze wszystkich przedmiotów, co jest

ewenementem, były wyższe niż średnie powiatowe, wojewódzkie i krajowe. - Przechodząc do gimnazjum - zwrócił się H. Utrata do absolwentów szkół podstawowych - które zapewni wam wysoki poziom nauki. Nasi gimnazjaliści nie mają kompleksów, zdobywają wiedzę w szkołach średnich i tam też są liderami.

Wójt przypomniał również, że gmina rozpoczyna w tym roku dwie inwestycje oświatowe. Dokończenie na str. 3



Gimnazjum - liderzy i laureaci konkursów przedmiotowych: Zuzanna Rozmus, Dorota Kuźnik, Artur Targiel, Mateusz Tokarz (z klasy II, laureat konkursu przedmiotowego). Liderzy w gimnazjum (średnia ocen 5 lub powyżej): Marta Kachnic, Dominik Deda, Hanna Biedrawa, Zuzanna Kotas, Barbara Ja-

kubiec, Marlena Kocurek, Anna Borucińska, Dorota Chłapek, Dagmara Berner, Julia Rozmus.

Za osiągnięcia w konkursach i olimpiadach: Weronika Janosz, Szymon Biolik, Daniel Jędrzejczak, Wojciech Stoł, Martyna Czarnynoga.

Szkola podstawowa w Bojszowach - liderzy: Daria So-

cha, Wojciech Liszka, Martyna Tomala, Oskar Solarczyk i Julia Kownacka.

Szkola w Świerczyńcu - liderka i laureatka konkursów przedmiotowych Julia Rupik. Liderzy: Wojciech Berkop, Krzysztof Biolik i Wiktoria Kokoszka. Finaliści konkursu „Śląskie Śpiewanie”: Klaudia Rogalska i Mateusz Durok.

Szkola w Międzyrzeczu - lider Nataniel Drzewosz.

Uczniowie szkół średnich - Jakub Radwański LO w Katowicach i Dominika Skapczyk LO w Tychach

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

OPH

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPÓJNOŚCI

CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**NIE WIESZ, KIM CHCESZ BYĆ W PRZYSZŁOŚCI?
JAKI ZAWÓD JEST DLA CIEBIE NAJLEPSZY?
CO I GDZIE STUDIOWAĆ?
JAK PODNOSIĆ WŁASNE KOMPETENCJE ZAWODOWE?**

ZAPRASZAMY CIĘ NA SPOTKANIE Z DORADCAMI ZAWODOWYMI, KTÓRZY POMOGĄ CI W DOKONANIU TRAFNEGO WYBORU.

Spotkanie z doradcą zawodowym jest częścią projektu „Usługi doradcze w zakresie kształcenia formalnego i pozaformalnego osób dorosłych z terenu powiatu bieruńsko-lędzińskiego” skierowanego do 350 osób dorosłych (w wieku 18-64), które zamieszkuja, pracują lub uczą się na terenie powiatu bieruńsko-lędzińskiego.

Rekrutacja prowadzona jest w sposób ciągły do czerwca 2015 r.

Udział w projekcie jest bezpłatny.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt:
Okręgowa Izba Przemysłowo-Handlowa w Tychach
ul. Grota-Roweckiego 42, pok. nr 331, 43-100 Tychy, tel. 32 327 72 77
Biuro Projektu: ul. Lędzińska 24, pok. nr 1, 43-100 Lędziny, tel. kom. 796 119 010
www.doradztwo.izba.tychy.pl, e-mail: doradztwo@izba.tychy.pl

PARK LINOWY
www.vstadninasolec.pl

TOR QUADROWY
tor dla dzieci i dorosłych

JAZDA KONNA
imprezy integracyjne wycieczki szkolne

ul. Sadowa (Solec) tel. 504 506 391

PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Śląskie.
Pozytywna energia

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

POMOC DROGOWA

tel. 888 382 645

KRONIKA POLICYJNA

2 czerwca na terenie gimnazjum 15-letni mieszkaniec Świerczyńca kopał oraz uderzał pięściami po całym ciele 15-letniego mieszkańca Bojszów w wyniku czego uszkodzony doznał uszkodzenia ciała.

6 czerwca w Jedlinie na ul. Wolskiej policjanci zatrzymali 31-letniego mieszkańca Woli, który kierował samochodem będąc pod wpływem alkoholu (odmówił badania alkomatem dlatego pobrano krew do badania). Następnie obiecał wręczyć policjantom 2 tys. zł w zamian za odstąpienie od czynności służbowych. Ponadto mężczyzna znieważał funkcjonariuszy.

6 czerwca w Bojszowach na ul. Świętego Jana 61-letni mieszkaniec Bojszów kierował rowerem będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 0,72 mg/l.

17 czerwca w Świerczyńcu na parking przed sklepem przy ul. Barwnej z niezamkniętego samochodu skradziono notes z fakturami oraz około 7 tys. zł.

19 czerwca w Bojszowach na ul. Dworzysko policjanci zatrzymali 25-letniego bojszowianina, który kierował samochodem BMW będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 1,16 mg/l.

22 czerwca w Bojszowach na ul. Gościnnej policjanci zatrzymali mieszkańca Bojszów, który kierował rowerem będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 0,76 mg/l.

Ważne telefony

Policja Bieruń
32 323 32 00 lub 997
Straż Pożarna 998
OSP Bojszowy
32 218 92 48
OSP Bojszowy Nowe
32 218 94 40
OSP Świerczyniec
32 218 95 21
OSP Międzyrzecze
32 218 90 73
Pogotowie Ratunkowe Tychy
32 327 49 99 lub 999
Urząd Gminy Bojszowy
32 218 93 66
GOPS 32 328 93 05
Straż leśna 660 642 655
Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy 32 218 91 74, 781 221 181

Karta Dużej Rodziny

W Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Bojszowach można składać wnioski o przyznanie Karty Dużej Rodziny, która jest dokumentem identyfikującym członka rodziny wielodzietnej i uprawniającym do uzyskania szczególnych uprawnień, wynikających z rządowego programu dla rodzin wielodzietnych.

Przez rodzinę wielodzietną rozumie się rodzinę mającą na utrzymaniu co najmniej troje dzieci:

- do ukończenia 18. roku,
- do ukończenia 25. roku (w przypadku gdy dziecko uczy się w szkole lub w szkole wyższej),
- bez ograniczeń wiekowych (w przypadku dzieci legitymujących się orzeczeniem o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności).

Prawo do korzystania z programu przysługuje niezależnie od dochodu. Karta Dużej Rodziny jest przyznawana bezpłatnie.

Upoważniony członek rodziny wielodzietnej może wnieść o przyznanie Karty dla pozostałych członków rodziny. Składając wniosek należy okazać oryginały lub odpisy dokumentów potwierdzających stanowienie rodziny wielodzietnej, tj.:

- 1) w przypadku rodzica oraz małżonka rodzica – dokument potwierdzający tożsamość;
- 2) w przypadku dzieci w wieku do ukończenia 18. roku – akt urodzenia lub dokument potwierdzający tożsamość;
- 3) w przypadku dzieci w wieku powyżej 18. roku życia – dokument potwierdzający tożsamość oraz zaświadczenie ze szkoły lub szkoły wyższej o planowanym terminie ukończenia nauki w danej placówce;
- 4) w przypadku dzieci legitymujących się orzeczeniem o umiarkowanym albo znacznym stopniu niepełnosprawności w wieku powyżej 18. roku – dokument potwierdzający tożsamość oraz orzeczenie o umiar-

kowanym albo znacznym stopniu niepełnosprawności;

5) w przypadku dzieci umieszczonych w rodzinie zastępczej lub rodzinnym domu dziecka postanowienie o umieszczeniu w rodzinie zastępczej lub rodzinnym domu dziecka;

6) w przypadku osób, o których mowa w art. 37 ust. 2 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej zaświadczenie o pozostawaniu w dotychczasowej rodzinie zastępczej lub rodzinnym domu dziecka.

Wnioski o przyznanie Karty Dużej Rodziny można składać w siedzibie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bojszowach z siedzibą w Świerczyńcu przy ul. Sierpowej 38, od poniedziałku do piątku, w godzinach urzędowania.

Wykaz uprawnień przysługujących członkom rodziny wielodzietnej zamieszczony jest na stronie internetowej www.rodzina.gov.pl

Zbiórka odpadów wielkogabarytowych

Odbędzie się na terenie gminy od 28 do 31 lipca według poniższego harmonogramu:

JEDLINA - 28 lipca (poniedziałek)

MIĘDZYRZECZE - 28 lipca (poniedziałek)

ŚWIERCZYNIEC I BOJSZOWY NOWE, ulice: Wiklinowa, Dębowa, Społeczna, Kasztanowa, Kręta, Trzciniowa, Skośna, Złoty Łan, Zakątek, Rolnicza, Siewna, Grobla, Barwna, Jodłowa, Leśna, Klubowa, Lawendowa, Sierpowa, Szkolna, Ogrodnicza, cała Graniczna - 29 lipca (wtorek)

BOJSZOWY - 30 lipca (środa)

ŚWIERCZYNIEC I BOJSZOWY NOWE, ulice: Cicha, Ruchu Oporu, Kowola, Sierpowa, Prosta, Cichy Kącik, cała Korzenicka - 31 lipca (czwartek)

Odpady należy wystawić przed posesją najpóźniej do godziny 6. w dniu zbiórki.

W ramach zbiórki odbierane będą: **meble, wyposażenie domów, dywany, wykładziny, opony pojazdów osobowych (np.: z samochodów**

osobowych, rowerów, motocykli).

Nie będą odbierane: zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, elementy pokryć dachowych, elementy konstrukcyjne budowli i budynków (np.: słupki ogrodzeniowe, gruz bu-

dowlany), opony pojazdów ciężarowych lub rolniczych, inne elementy niestanowiące wyposażenia domów (np.: opakowania po substancjach chemicznych, beczki, odpady niebezpieczne).

Wójt Gminy Bojszowy

Test na siłę prasy

W kwietniu mieszkańcy zwrócili naszą uwagę na przewody elektryczne wplecione w gałęzie drzew przy ul. Świętojańskiej w Jedlinie i zagrażające bezpieczeń-

stwu. W maju z Urzędu Gminy w Bojszowach poszło pismo do firmy Tauron Dystrybucja w Gliwicach o zajęcie się tą sprawą. W końcu czerwca zwróciliśmy się

do rzecznika prasowego firmy Tauron z tym samym problemem. Szybko odpisał, że „do końca tego tygodnia wycinka zostanie dokonana”. Koniec tygodnia to sobota 5 lipca. Zadaliśmy też rzecznikowi 2 inne pytania, ale na nie było już odpowiedzi.

Czy gałęzie, przez które przechodzą druty, będą wycięte w obiecany terminie? To jest test na siłę (lub słabość) prasy. zz

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 32-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@bojszowy.pl Nakład: 1500 egz. Druk: Infomax Katowice Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

Na skróty przez gminę

Porządki w parku

Za ponad 5 tys. zł uporządkowanych zostało 1,5 hektara parku dworskiego w Jedlinie. Pracownicy firmy z Bierunia usunęli samosiejki, podcięli zwisające gałęzie i wykosili trawę.

Naprawili mur

Przed odpustem kosztem 16 tys. zł został wyremontowany mur obok parkingu przed kościołem w Bojszowach. Wykonała go firma bojszowska.

Będzie remont ul. Grycmana?

Do końca lipca powinien być gotowy projekt przebudowy ponad trzystu metrów ul. ks. Grycmana w Jedlinie. Kosztem 8 tys. zł wykona go firma z Oświęcimia. - Staramy się w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, by oszczędności z remontu ulic Barć i Lisiej przeznaczyć na ten cel - poinformował nas wójt Henryk Utrata.

Orlik i siłownia w czasie wakacji

Do 31 sierpnia kompleks sportowy Moje Boisko Orlik 2012 wraz z siłownią zewnętrzną będzie otwarty od poniedziałku do piątku w godzinach od 15:00 do 22:00 natomiast w soboty i niedziele po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu z animatorami: Agnieszką Tomasiewicz (tel. 608-354-929) lub Marcinem Berezą (tel. 609-516-275).

Puchar Lata

Sekcja skatowa GTS-u Bojszowy zaprasza miłośników skata z gminy bojszowskiej do hali sportowej na cykl turniejów o Puchar Lata. Odbędą się one w soboty 5 i 19 lipca oraz 2 i 23 sierpnia.

Sekcja skatowa chwali się sukcesem swego zawodnika: Jan Krawczyk zdobył 2986 punktów i zajął 3 miejsce podczas IV Grand Prix Polski, które odbyły się w Tychach. W zawodach uczestniczyło 409 graczy. zz

Zmarli

Stefania Fuchs z Bojszów Nowych (ur. w 1933 r.), Alojzy Noras z Bojszów (ur. w 1948 r.), Józef Polko z Bojszów (ur. w 1944 r.) i Edward Kapica z Bojszów (ur. w 1942 r.)

Nie ma za co inwestować?

Czas inwestycji w gminie Bojszowy skończył się przed kilku laty - orzeka dr Jan Czempas z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, specjalista w dziedzinie finansów gmin. Na dowód przedstawia listę rankingową 96 gmin wiejskich województwa śląskiego, na której od paru lat Bojszowy zajmują jedno z ostatnich miejsc. Ta lista pokazuje, jaką nadwyżką budżetową dysponują gminy - w Bojszowach jest ona w przeliczeniu na głowę mieszkańca minimalna - zaledwie kilkuzłotowa. - Nadwyżka budżetowa to ilość pieniędzy, która zostaje w gminnej kasie po pokryciu najważniejszych wydatków związanych z bieżącym funkcjonowaniem gminy - wyjaśnia dr Czempas. - To lustro kondycji gmin, najlepsza miara ich sytuacji finansowej.

Drogi samochód

- Wcześniej w Bojszowach dużo inwestowano, pokryto najważniejsze potrzeby, a teraz to co wybudowano, wymaga kosztownego utrzymania. To jest tak, jakbyśmy kupili drogi samochód - dużo będziemy co roku płacić za ubezpieczenie, przeglądy, naprawy w razie awarii - podaje naukowiec przykład z życia. - Chcieliście bojszowianie dobrze żyć? Macie, ale to teraz kosztuje - zauważa dr Czempas, który niejednokrotnie bardzo pozytywnie wypowiadał się na temat Bojszów.

Kto zarobi w Bojszowach?

Dane statystyczne świadczą, że nie ma nadwyżki, którą można by przeznaczyć na kolejne inwestycje. Gdy ona była, pieniądze zostały dobrze zainwestowane. - Firmy budowlane w Bojszowach już nie zarobią, ale zarobią ci wszyscy, którzy świadczą usługi, zajmują się bieżącym utrzymaniem gminy. To z drugiej strony pozytywne zjawisko - ocenia dr Czempas - bo gminne pieniądze nie wyjdą na zewnątrz, zostaną na miejscu; zarobią miejscowi. Pieniądz wróci tam, skąd wypłynął, nakręci miejscową koniunkturę.

Jak nie ma, skoro jest?

O ustosunkowanie się do wniosków dr. Jana Czempasa poprosiliśmy wójta Henryka Utratę: - Sparafrazuję opinię dr. Czempasa i powiem, że czas inwestowania w gminie Bojszowy nie skończył się przed laty, lecz trwa nadal, bo corocznie przeznaczamy na inwestycje znaczną część swojego budżetu. W latach 2009-2013 było to 14,9 mln zł czyli ok. 63% wartości średniorocznego budżetu z tych lat.

Ograniczanie i zwiększanie

Nieco komplikują realizację naszych programów inwestycyjnych wskaźniki płynności wprowadzone w 2014 roku ustawą o finansach publicznych, które narzucają obowiązek wypracowania tzw. nadwyżki operacyjnej. Zmuszają one gminę do ogranicza-

nia „wydatków bieżących” lub zwiększania „dochodów bieżących” i sprzedaży mienia, aby mieć źródło pokrycia dla nowych inwestycji. Nie jest to łatwe dla gminy, która ma bogatą i kosztowną w utrzymaniu infrastrukturę. Wskaźniki te gmina ma oczywiście korzystne. Wyliczone zostały na podstawie budżetów z lat 2011-2013, kiedy obowiązywały inne zasady zadłużania (15% w odniesieniu do wielkości spłaconych rat z odsetkami w danym roku i 60% całkowitego zadłużenia gminy do dochodów ogółem).

Biorąc pod uwagę fakt, że rok 2014 jest pierwszym rokiem realizowania budżetów pod rządami nowych limitów zadłużenia, stwierdzić należy, że dopiero rok 2017 będzie rokiem pokazującym faktyczny stan finansów gminy, bo oceniany będzie na podstawie wskaźników z lat 2014-2016 wypracowanych wg nowych reguł.

Nowe inwestycje

Rok 2014 to rok rozpoczęcia inwestycji o wspólnej wartości ponad 12 mln zł! To świadczy o tym, że gmina Bojszowy ma możliwości inwestycyjne i są różne instrumenty finansowe umożliwiające ich realizację. Gmina z powodzeniem z nich korzystała i będzie korzystać! - zauważa na koniec wójt.

Czyżby zatem przykład Bojszów były potwierdzeniem, że wyraz „kłamstwo” stopniuje się: „małe kłamstwo”, duże kłamstwo”, „statystyka”? zz

Szczęśliwej drogi...

Dokończenie ze str. 1

we. Jest to budowa przedszkola na 150 miejsc ze żłobkiem dla 25 maluchów. Ta inwestycja będzie kosztować aż 7,5 mln zł, ale zapewni dzieciom warunki na najwyższym poziomie. Kolejną jest rozbudowa biblioteki jako centrum kultury.

Jedną z osób, które odniosły sukces w gimnazjum jest Zuzanna Rozmus. Nie tylko uzyskała średnią ocen 5,39, ale i zdobyła tytuł laureatki w wojewódzkim konkursie z języka polskiego i finalistki z matematyki. - To była ciężka praca, musiałam się dużo uczyć. Przede wszystkim zawdzięczam sukces nauczycielom, którzy sprawiają, że warto się uczyć, bo wtedy jest łatwiej w przyszłości, bo można spełniać swoje marzenia, dostać się do dobrej szkoły, zrobić karierę. Nie wiem jeszcze w jakim kierunku będę się kształcić, ale wiąże swoją przyszłość z naukami ścisłymi. Ulubionym przedmiotem Zuzanny była matematyka - „bo wszystko jest w niej takie logiczne”. A w

wakacje będzie czytać książki, na które zwykle nie ma czasu.

Julia Rupik ze Świerczyńca zdobywała laury w konkursach z języka angielskiego i w wojewódzkim z języka polskiego z historią. Sukces - jak mówi - zawdzięcza wychowawczyni Celinie Liberce, dodatkowym zajęciom i pomocy rodziców. W gimnazjum ze względu na swe zamiłowanie do angielskiego chciałaby pójść do klasy językowej. Poza nauką lubi czytać książki z dziedziny fantastyki.

- Jedyne do czego trzeba zmuszać córkę to spanie, bo siedzi po nocach, by wywiązać się ze wszystkiego - mówi Barbara Kotas z Bojszów Nowych, matka Zuzanny. Córka udziela się w szkole, w kościele i straży pożarnej - z czego najbardziej zadowolony jest tata, prezes OSP. - Zdolności to jej zasługa, a my możemy być tylko z niej dumni, że jest ambitna, ma poczucie obowiązku. Córka marzy, by zostać stewardessą, a my dołożymy starań, by jej się to udało. zz

DZIEŃ ZANDGRUBY

Wójt Gminy Bojszowy oraz radni z Bojszów Górnych zapraszają mieszkańców na festyn środowiskowy „DZIEŃ ZANDGRUBY”, który odbędzie się 12 lipca w godzinach od 15. do 20. w Mini Parku

Zandgruba w Bojszowach przy ul. Stalmacha.

W programie m.in. plac zabaw DINOLAND, suchy basen z kolorowymi mini piłeczkami, darty - strzałki i wspólne biesiadowanie. ug

Młodzi się szkolą

Bieg po sprzęt, przelewanie wody ze zbiornika do wiadra, napełnianie nalewaków z hydronetki oraz rozwijanie węża

strażackiego na celność, a także gra w zbijaka, słalom w workach i ratownictwo medyczne. Taki był program szkolenia, w którym wzięło udział 42 osób z młodzieżowych drużyn pożarniczych z 6 jednostek naszego powiatu (w tym z wszystkich jednostek OSP naszej gminy). Odbyło się ono na polanie Hamerla w lasach murckowskich. Młodzi kandydaci na strażaków podzieleni zostali na siedem drużyn, składających się z osób z różnych jednostek. Nagrodami dla najlepszych drużyn były dodatkowe porcje lodów dla zwycięzców w kategorii technicznej, sportowej i medycznej.

Szkolenie zostało zorganizowane staraniem Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego oraz Komendy Miejskiej PSP w Tykach. Następne planowane jest w październiku. rh



INSTALATORSTWO ELEKTRYCZNE KOSTKA MIECZYŚLAW

tel. 509-966-244 Bojszowy ul. Stalmacha 15

WYKONUJE:

- INSTALACJE ELEKTRYCZNE I ODGROMOWE
- PRZYŁĄCZA ELEKTROENERGETYCZNE
- PRZEWIERTY O ŚREDNICY DO 160 mm
- POMIARY OCHRONNE
- USŁUGI MINIKOPARKA, PIONOWĄ WIERTNICĄ 200 mm i PODNOŚNIKIEM KOSZOWYM - 16,5m

KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIĘNCE, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART. SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART. SEZONOWE

Bojszowy Dolne
Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

zamówienia tel. 666-372-753

Powiatowy Dzień Strażaka Ukarani za błędy

Z ponad miesięcznym opóźnieniem obchodzono powiatowy dzień strażaka, który połączono z jubileuszem 15-lecia działalności Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP Powiatu Bieruńsko-Lędzkiego. Impreza odbyła się przed siedzibą starostwa w Ścierniach 14 czerwca. Z ochotnikami świętowali także ich koledzy z PSP w Tychach, którzy odebrali nominacje na wyższe stopnie oraz nowy wóz bojowy. Pojazd poświęcił kapelan strażaków naszego powiatu – ks. Michał Palowski. Przy okazji duchowny odebrał oficjalny akt nominacji na tę funkcję.

Uroczystości były okazją do uhonorowania szczególnie zasłużonych strażaków odznaczeniami i medalami. Nagrodzono także grupę samorządowców i osób współpracujących ze strażakami. Najwyższe odznaczenie, jakim jest Złoty Znak Związku ZOSP RP, odebrał Jerzy Stania z OSP Bojszowy Nowe. Z kolei Medal im. Bolesława Chomicza przyznano Sylwestrowi Mice.

Złoty medal „Za zasługi dla pożarnictwa” przypięto do munduru Andrzeja Wróbla z OSP Bojszowy. Srebrne medale tej samej kategorii otrzymali: Piotr Szulc z OSP Bojszowy i Szymon Madej z OSP Bojszowy Nowe, zaś brązowe: Łukasz Makosz z OSP Bojszowy Nowe i Jerzy Czarnynoga z OSP Bojszowy. Odznaki „Wzorowy strażak” otrzymali: Karolina Stolarska, Marcin Czarnynoga i Marcin Piekorz – wszyscy z OSP Bojszowy. Medal „Za zasługi dla ochotniczego pożarnictwa powiatu bieruńsko-lędzkiego”



Jerzy Stania odebrał najwyższe odznaczenie.

uhonorowano Stanisława Kajzera OSP Bojszowy. Na koniec wręczono pamiątkowe medale w etui, które otrzymali: Jan Jęczmyk, Józef Mamok, Andrzej Rokowski i Tomasz Saternus z OSP Bojszowy, Jan Foltyn, Krzysztof Kotas i Antoni Wilczek z OSP Bojszowy Nowe oraz Krzysztof Tomala i Mariusz Orocz z OSP Świerczyńc. Strażacy z OSP Międzyrzecze uhonorowani zostaną podczas obchodów stulecia istnienia ich jednostki, przewidzianych na wrzesień br. rh

Jerzy Stania urodził się 19 maja 1937 r. i należy do jednostki OSP Bojszowy Nowe od 1963 r. W 1974 r. został skarbnikiem, a od roku 1985 do 1996 był prezesem. Do jego zasług należy m.in. wielkie zaangażowanie w uzyskanie środków i nadanie

sztandaru jednostce w 1985 r. Z jego inicjatywy powołano komitet budowy nowej strażnicy, którego został przewodniczącym. W 2001 r. został członkiem honorowym, a swoją wiedzą i doświadczeniem służy kolejnym zarządom w OSP Bojszowy Nowe. Jako orędownik i społecznik pożarniczy posiada uznanie i szacunek wśród społeczności lokalnej.

Sylwester Mika urodził się 13 grudnia 1936 r. i wstąpił do OSP Bojszowy Nowe w 1958 r. W swojej działalności dał się poznać jako prawdziwy społecznik i orędownik pożarnictwa. Posiadając wielkie zaufanie społeczne, został wybrany do zarządu OSP pełniąc dwukrotnie funkcję prezesa w latach 1965 – 1969 oraz 1974 – 1984. W międzyczasie pełnił funkcję skarbnika w latach 1969 – 1974. Inicjator nadania sztandaru dla naszej jednostki, budowniczy nowej strażnicy. W 1997 r. został przeniesiony w poczet członków honorowych. Swoją wiedzę i doświadczenie chętnie przekazuje młodemu pokoleniom. osp
Sylwester Mika



Seniorzy z OSP Świerczyńc oraz kobieca drużyna z OSP Bojszowy reprezentowali powiat bieruńsko-lędzki na wojewódzkich zawodach sportowo-pożarniczych. Zawody odbywały się 31 maja na stadionie GKS Jastrzębie-Zdrój. W rywalizacji wzięło udział 89 drużyn: 28 męskich, 22 kobiece, 18 chłopięcych i 15 dziewczęcych. Nasze panie zajęły 18 miejsce, uzyskując 148 punktów, a zwycięska drużyna z OSP Miedźno miała wynik 114 punktów.

Seniorzy zajęli 24 miejsce, uzyskując 122 punkty. W tej kategorii zwyciężyli strażacy z OSP Cisie z wynikiem 91 punktów. Różnice są dość spore, nie wynikają one jednak z faktu, że nasi strażacy mieli powiązane nogi. Zarówno podczas biegu sztafetowego, jak i ćwiczeń bojowych nie ustrzegli się drobnych błędów,

za które sędziowie naliczyli regulaminowe kary. Przetarcie w zawodach wojewódzkich skutkować będzie lepszymi wynikami podczas zawodów gminnych czy powiatowych, jak i wojewódzkich.

Barw powiatu bronili w drużynie kobiecej: Patrycja Górkiewicz, Klaudia Czarnynoga, Zuzanna Stwora, Aleksandra Machura, Agnieszka Polko, Aleksandra Piekorz, Natalia Mańkowska i Natalia Czempas. Drużynę męską stanowili: Tomasz Tomala, Szymon Urbańczyk, Marcin Tomala, Andrzej Moric, Krzysztof Gondzik, Artur Krawczyk, Marcin Rogalski, Marcin Murawski i Franciszek Friede. Opiekunem drużyny żeńskiej był Andrzej Rokowski, a kierownikiem obu drużyn asp. sztab. Mariusz Szafron z KM PSP w Tychach. rh

Co zrobiła spółka wodna

W ostatni wtorek czerwca odbyło się doroczne walne zebranie Gminnej Spółki Wodnej, w którym wzięło udział 14 delegatów. W imieniu Zarządu obszerne i szczegółowe sprawozdanie złożył prezes Jan Solarczyk. Mówca skupił uwagę na metrach wyczyszczonych rowów i udrożnionej drenarki. Wiele zależało od posiadanych pieniędzy, jak i skosztorysowanych robót.

Finanse

Rok podatkowy został otwarty saldem dodatnim w wysokości 62.861 zł, do których dodać należy: wpływy ze składek członkowskich czyli 1.671 zł, dotacji z UG – 3.319 zł, dotacji wojewody – 4.500 zł, należności od Kompanii Węglowej za wykonanie robót melioracyjnych – 62.700 zł oraz wpływu z uzgodnień lokalizacyjnych – 1.010 zł. Razem dało to ponad 136 tysięcy złotych. Wydatki, związane z zakupem materiałów, usług bankowych, jak i obcych (np. wynajęcie koparki), wynagrodzenie z opłatami ZUS-owskimi i podróżami służbowymi wyniosły 76.687 zł.

Co zrobiono

W Bojszowach odbudowano lub udrożniono 1.190 me-

trów rowów, w Bojszowach Nowych 1.100 metrów sieci drenarskiej oraz 170 metrów rowów, w Świerczyńcu 625 metrów drenów (w tym przerwanych ciągów) i w Jedlinie 2.750 metrów rowów - w przeważającej większości na Łąkawce. Tylko w Międzyrzeczu nie udało się wykonać żadnych prac, chociaż w planach na rok 2013 było udrożnienie 900 metrów rowów.

Plany

W tym roku planuje się odbudowę, udrożnienie lub odmulenie 2.600 metrów rowów w Bojszowach, w Jedlinie 800 metrów, w Bojszowach Nowych 500, w Świerczyńcu 750 oraz w Międzyrzeczu 800.

Martwi nie tylko prezesa, ale i pozostałych delegatów fakt coraz mniejszej opłaty członkowskiej. O ile w roku 2012 wpływy z tego tytułu wyniosły 1.916 zł, to już w roku 2013 spadły do 1.671 złotych. I druga niepokojąca rzecz to nieprzebranie uzgodnień lokalizacyjnych ze strony inwestorów, którzy dopiero wówczas rozumieją, co złego zrobili, gdy ich domy zalewa woda z przerwanych ciągów drenarskich. rh

Sklep TARA w Bojszowach

ul. Gościnną 2 zaprasza na zakupy

Polecamy: odzież damską, męską, dziecięcą
Bieliznę znanych firm takich jak:

**Alles, Gorteks, Gorsenia, Vena, Gatta
Knitex, Henderson** i wiele innych

OBUWIE SPORTOWE, GALANTERIĘ ORAZ PRASĘ
Wojtyłko DOŁADOWANIA TELEFONÓW
komfort na co dzień

POLECAMY

- usługi pralni chemicznej
- przeróbki krawieckie (spodnie kupione w naszym sklepie - skrócenie GRATIS)
- naprawa obuwia
- napełnianie kardridży i tonerów
- dorabianie kluczy, ostrzenie noży i nożyczek

Zapraszamy na sezonowe obniżki!

Sklep czynny od 8 do 16.30, w soboty od 8 do 13.

Alojzy Lysko jest nagradzany i wyróżniany. Ukazują się kolejne jego książki, spotyka się z czytelnikami. Żadna poważna dyskusja o kulturze, tradycji czy historii Górnego Śląska nie może się odbyć bez jego udziału. Niewiele tych zdarzeń odnotowujemy, w stosunku do ich liczby. W ostatnim miesiącu miały jednak miejsce trzy ważne fakty, które trudno pominąć: wyszły dwie nowe książki Alojzego Lyski, został honorowym obywatelem sąsiedniej gminy i odebrał prestiżową nagrodę.

Górnośląski Tacyt

To nazwa nagrody imienia ks. Augustina Weltzla, historyka żyjącego na Śląsku w XIX wieku, którą otrzymał Alojzy Lysko. Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się 26 czerwca w zabudowaniach byłej kopalni „Prezydent” w Chorzowie, przekształconych na centrum kultury.

- Alojzy Lysko jest osobą niezwykłą – powiedział nam Jerzy Gorzelik, przewodniczący Ruchu Autonomii Śląska, organizacji która jest fundatorem nagrody. - Należy on do nielicznego grona osób zajmujących się historią, którzy zmieniają świadomość Górnoślązaków. Robi to dzięki swemu piarstwu, które odwołuje się do osobistych doświadczeń, dlatego szerzej oddziałuje. Jest to historia prywatna, mająca swój odpowiednik w historii wielu Górnoślązaków. Była ona dotąd tabu. Dlatego nawet dzisiaj opowiadana budzi różne reakcje. Bardzo wielu historyków powinno uczyć się od pana Alojzego odwagi, z jaką mówi o tych sprawach. A odwaga Górnoślązaków to jest ten towar, który powinien wreszcie przestać być deficytowy.

Socjolog prof. Marek Szczepański zauważył w swojej laudacji wygłoszonej na cześć laureata, że jest on przede wszystkim postacią wielowymiarową: nauczycielem, pisarzem, publicystą, działaczem społecznym, wydawcą kalendarza kop. „Ziemowit”, popularyzatorem, samorządowcem, lokalnym politykiem – ale tego wyrażenia użył w pierwotnym greckim znaczeniu, gdy rozumiano je jako działalność w małym świecie. Tym małym światem jest lokalna społeczność Bojszów.

- Wielkie dzieła literackie nie dotyczą wielkich światów, ale małych – powiedział prof. Szczepański. I wyliczył je, zaczynając od dzieł Platona, a na powieściach Reymonta i współczesnego Gabriela Garcii Marqueza kończąc. Ten ostatni, laureat nagrody Nobla, w powieści „Sto lat samotności” opisywał nieistniejące Macondo, a Lysko opisuje realne Bojszowy z galerią niepowtarzalnych postaci. U naszego autora Bojszowy zostają poszerzone o ziemię pszczyńską oraz rozciągnięte na Alpy, Holandię, Ro-



Nagrodę w Chorzowie wręczył Jerzy Gorzelik.

szej kopalnie Workuty – czyli tam gdzie wojenne losy rzucały Ślązaków. Bojszowy to także ludzie – proboszczowie Herman Fuchs i Aleksander Spindel, rody Zbrowskich i Promnitzów, to też inni „znaczący swoi”. O ile proza Marqueza nazywana bywa realizmem magicznym, o tyle proza Lyski jest „realizmem tragicznym”. W „Duchach wojny” znajdujemy poruszające opisy losów ojca, które zasługują na miano szekspirowsko tragicznych.

- Jestem szczęśliwy, że jest pan jednym z tych symbolicznych „2-3 ludzi” których znam i że mogłem dzisiaj pana komplementować – zwrócił się mówca na koniec do bojszowskiego laureata.

Przeciwko historii tworzonej na polityczne i inne zamówienie, fałszującej przebieg zdarzeń, mitologizującej, utrwalającej stereotypy wypowiedział się A. Lysko w swoim wystąpieniu. Przeciwnością jej historię opartą na żywych przekazach, zapiskach, fotografiach a nawet pieśniach (jedną z nich zaśpiewał) i przysłowia. Nazwał je czystymi źródłami, dzięki którym powstaje śląska historia Górnego Śląska. – Jeśli taką historię dostrzeżono w moich książkach, to moje piarstwo miało społeczny sens, to przysłużyłem się choć trochę

swojej Ojczyźnie – zauważył na zakończenie.

W uroczystości wzięli udział również wójt Henryk Utrata oraz Anna Polko, kierownik referatu w Urzędzie Gminy Bojszowy, którzy gratulując nagrody, wręczyli laureatowi pamiątkowe pióro. zz

Honorowy w Miedźnej

Otrzymałem już różne nagrody i wyróżnienia, ale po raz pierwszy przyznano mi tytuł honorowego obywatela gminy – powiedział 24 czerwca Alojzy Lysko podczas sesji Rady Gminy Miedźna, która zdecydowała o obdarzeniu go tym tytułem.

- Przyznaliśmy mu tytuł honorowego obywatela, dlatego że robi tyle dobrego, rozśławia naszą gminę, mimo że jest spoza niej, promuje ją w swoich książkach. Osobiście postrzegam go jako człowieka bardzo zaangażowanego w kulturę, który potrafi to robić. Poza tym kultywuje nasz pszczyński folklor. Dobrze że jest ktoś, kto spisuje historię, przypomina tradycję - powiedział nam Stanisław Karbowy, przewodniczący Rady Gminy Miedźna.

Niezwykłe było podziękowanie wygłoszone przez uhonorowanego. Składało się w głównie z wyliczenia kilkudziesięciu osób (i to z podziałem na Woleń, Miedźną, Górę, Frydek i Gilowice). Była to, jak sam ją Alojzy Lysko nazwał, „galeria pięknych ludzi”, z którymi współpracował w minionym 25-leciu. O każdym wypowiedział jedno zdanie, choć mógłby mówić więcej, ale wówczas jego wystąpienie trwałoby kilka godzin.

Z gminą łączą laureata rodzinne korzenie – stąd wspominał również o weselu swego dziadka Wojciecha z wolanką Marianną Opolką, które odbyło się w 1910 r. nieopodal miejsca uroczystości w karczmie „U Grzesia”.

Przed wszystkim są to jednak, jak powiedział, „niepoliczone spotkania z ludźmi, inspirujące i ciekawe rozmowy, wzruszenia, zdziwienia, zaskoczenia. Od każdego wzięło się coś, każdemu jest się coś winny. Jeden z drugim - czyli więzi, a jeśli więzi – to wspólnota. Tak właśnie stałem się członkiem tej wspólnoty.”

Podczas uroczystości gratulacje honorowemu obywatelowi Miedźnej złożyli Marek Kumor, przewodniczący Rady Gminy Bojszowy i starosta Bernard Bednorz. zz



Nowe książki

Spod pióra niezwykłego twórcy, jakim jest Alojzy Lysko, wyszła książka, zatytułowana „Jak to dawniej... na Ziemi Pszczyńskiej”. Jej promocja odbyła się 29 maja w Domu Kultury w Woli, jako że wydawcą jest Gminny Ośrodek Kultury w Miedźnej, który ma siedzibę w Woli.

Książka, której fragmenty recytowała Eryka Sitko, uczennica wolskiego gimnazjum, powstała w bardzo szybkim czasie

i jest 22 dziełem naszego autora. Zawiera opis 18 przejawów codziennego życia na wsi w przeciągu roku kalendarzowego, opisanych w gwarze śląskiej. Ozdobiona została 135 rysunkami autorstwa Józefa Kłyka, zaś najstarsze teksty pochodzą sprzed ponad trzydziestu lat.

Następnego dnia po promocji, tym razem w Katowicach, ukazała się dwudziesta trzecia książka autorstwa pisarza z Bojszów, zatytułowana „Od wieku

wieku na Górnym Śląsku – bery i bojki o duchach i straszakach”.

Miedźnieńska promocja zgromadziła około dwustu uczestników. Wśród nich byli m.in. ks. Stanisław Urbańczyk - emerytowany dyrektor Zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu, Grzegorz Nogły - wicestarosta pszczyński, Marian Pawlas - wójt Suszca, 95-letnia Gertruda Granatyr, radni gminy miedźnieńskiej. Byli także dwaj byli uczniowie pana Alojzego, absolwenci lędzińskiej Szkoły Górniczej – Zygmunt i Piotr Ślesionowie. Temu drugiemu towarzyszyła żona Ruth, rodowita Angielka, która była zauroczona występem Zespołu Pieśni i Tańca „Wolanie”, który zaprezentował podczas promocji spektakl zatytułowany „Poprawiny”. Spotkanie poprowadziła Joanna Stawowy, dyrektor GOK. rh



Nie tylko kebab i pizza

Najciekawsze doświadczenie to wizyta w domu pani Bednorz, która opowiadała nam o tym, jak się żyło kiedyś, gdy była dzieckiem, co się jadło, a także ugotowała przepyszną kartoflanek - powiedziała Sylwia. - Pan Uszok mówił, skąd wzięła się jego pasja, jak się robi wino, a nawet jak się z nim rozmawia - dodała Wiktoria.

Uczniowie klasy Id z gimnazjum przez cały rok szkolny uczestniczyli w projekcie „Z bojzowskiej spiżarni”. Szukali przepisów, robili prezentacje, rozmawiali o kuchni śląskiej, a przede wszystkim próbowali swoich sił w gotowaniu. Dzięki jednej z opiekunek projektu, anglistce Magdalenie Bonczyk, mieli też okazję zaprezentować swoje prace po angielsku na wirtualnej platformie międzynarodowej.

- Założeniem projektu było, by w czasach kiedy najpopularniejsze wśród młodych ludzi są hamburgery, kebab i pizza, przypomnieć, jak różnorod-

na i smaczna jest kuchnia śląska. Chodziło też o to, by uczyć gimnazjalistów samodzielności i odpowiedzialności - mówi Małgorzata Jęczmyk-Głodkowska, wychowawczyni klasy i opiekunka projektu.

Jak wynika z opinii uczniów, najbardziej interesujące były dla nich spotkania z ludźmi. - Chciałam, by uczniowie zobaczyli, że blisko nich mieszkają prawdziwi pasjonaci, jak robiący wino Lucjan Uszok, dzięki któremu rozśławia nasze okolice. Zostaliśmy bardzo serdecznie przyjęci i ugoszczeni w domach Elżbiety Bednorz i Lucjana Uszoka. Mieliśmy okazję rozmawiać i uczyć się od ludzi z niezwykłą wiedzą, którzy dzielili się z nimi swoją historią, swoimi doświadczeniami. Na tym właśnie mi zależało - żeby oprócz przepisów poznali wyjątkowe postaci z najbliższej okolicy, żeby zobaczyli, ile można się od nich nauczyć - podsumowuje M. Jęczmyk-Głodkowska. zz



Bruno potrafi walczyć

Bruno Pluta z Międzyrzecza w kategorii wiekowej kata z bronią zajął trzecie miejsce w Otwartych Mistrzostwach Niemiec w Formach Sztuk Walki Federacji IBF. Zawody odbyły się 14 czerwca z udziałem 340 zawodników z Węgier, Holandii, Polski i Niemiec. Konkurencje rozgrywane były z podziałem na kategorie wagowe i wiekowe.

Bruno sztuki walki trenuje od listopada 2013 roku w Bojszowach i w Bieruniu. I jak sam

mówi, sztuki walki to coś więcej niż sport. To pasja i radość. Taka postawa pozwala mu sięgać po najwyższe trofea sportowe.

Poza sukcesem w Niemczech, może się również pochwalić pierwszym miejscem, które wywalczył w kategorii kata z bronią podczas XVII Grand Prix Bierunia o Puchar Burmistrza. W zawodach tych wystartowało 120 zawodników z Polski i Czech. bg

Gwiazdy dla szeryfów



Szkolę odwiedził generał Roman Polko.

Gwiazdy Szeryfa to odznaczenia przyznawane po raz pierwszy w Polsce, które są szczególnym wyróżnieniem, ponieważ decydują o nich dzieci. Gwiazdą Szeryfa może zostać odznaczony każdy przedstawiciel społeczności lokalnej, który zdaniem uczniów w wyjątkowy sposób dba o ich interesy. 31 maja w szkole podstawowej w Bojszowach podczas pikniku rodzinnego połączonego z Dniami Dziecka i Nauki otrzymali je: radny powiatowy

Czesław Klyk, dyrektor biblioteki Izabela Piętka, Anna Przewołnik, wójt Henryk Utrata, policjant Sławomir Zięcina i Rada Rodziców.

W programie tego dnia znalazły się gry i zabawy sportowe dla dzieci, pokaz szybkich samochodów i motocykli policyjnych. Niespodzianką okazała się wizyta Romana Polki, generała dywizji Wojska Polskiego, oficera dyplomowanego wojsk powietrznodesantowych i sił specjalnych, doktora

nauk wojskowych, który swoimi niezwykłymi historiami zachęcił do słuchania nawet najstarszych piknikowiczów. Na terenie szkoły zorganizowano również kawiarenkę. Na wybiegu można było wyjechać w górę drabiną strażacką i podziwiać panoramę Bojszów dzięki strażakom Państwowej Straży Pożarnej w Tychach. Podobnie jak w zeszłym roku dużą atrakcją cieszyły się kupony konkursowe z nagrodami - główną był tablet. Nowością tegorocznego pikniku okazały się wystawy kół zainteresowań. Nauczyciele i uczniowie zaprezentowali wyniki swojej całorocznej pracy, które cieszyły się ogromną popularnością wśród rodziców. Organizatorzy wyrazy podziękowania składają na ręce tych wszystkich, którzy przyczynili się, iż ten dzień stał się dla nas wyjątkowy, pełen radości i uśmiechu, a przede wszystkim Radzie Rodziców oraz sponso-

Sukcesy Wojtka Najciekawsza strona

Dopiero 9 lat ma Wojciech Nych z Międzyrzecza, a już może pochwalić się sporymi sukcesami sportowymi. Jest jednym z zawodników UKS Unia Bieruń w sekcji badmintonu w kategorii U 9. Naukę gry rozpoczął niedawno, bo w listopadzie 2013 roku. Jak na tak krótki czas trenowania osiągnął wiele - uczestniczył w kilku turniejach badmintonu dla dzieci, m.in.: w Pszczyńcu, Bieruniu, Katowicach, Kępie oraz w czeskim Rożnowie. Talent oraz intensywne treningi sprawiły, że zajął III miejsce w turnieju badmintonu dla dzieci w Katowicach oraz V miejsce w I Otwartych Mistrzostwach Śląska Dzieci (U 9) w Bieruniu. bg

Szkoła w Świerczyńcu zdobyła wyróżnienie w kategorii podstawówek w konkursie na najciekawszą stronę internetową biblioteki szkolnej „Istnienie w sieci”. Konkurs miał na celu promowanie szkolnej biblioteki w internecie, prezentację jej działań, a także popularyzację stron www jako sposobu

komunikowania się biblioteki szkolnej z czytelnikiem. Stronę przygotowały Lidia Pesta i Anna Radwańska. Konkurs zorganizował Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Katowicach. Zapraszamy do odwiedzenia wyróżnionej strony: bibliotekagspswierczyniec.blogspot.com. cl

Derby Bojszów

Wójt gminy Bojszowy, Klub Jeździecki Grof Bojszowy oraz „Dworek Grof” Adrianny i Dawida Czarnynogów zapraszają na zawody konne „DERBY BOJSZÓW”, które odbędą się 9 sierpnia w „Dworku Grof” przy ul. Jedlińskiej w Bojszowach.

Rozpoczęcie zawodów konnych o godz. 13. Po zawodach konkursy i zabawa taneczna dla mieszkańców. ug

Żegnaj szkoło!



Uroczystość zakończenia roku szkolnego połączona była w Międzyrzeczu z pożegnaniem szóstoklasistów. Po Mszy Św., uczniowie, nauczyciele i rodzice zebrałi się w sali gimnastycznej, gdzie szóstoklasiści przekazali sztandar szkoły swoim młodszym kolegom, a następnie dokonali ślubowania absolwentów. Po części oficjalnej odbył się program artystyczny pt. „Szczęśliwej drogi już czas...”, który zakończył się prezentacją multimedialną z wyko-

rzystaniem zdjęć zrobionych uczniom podczas 6 lat nauki w szkole. Prezentacji towarzyszyła muzyka, którą wykonywali: Nataniel Drzewosch na keyboardzie, a Tomasz Wuwer na gitarze elektrycznej. Następnie dyrektor Małgorzata Wolny oraz wychowawczynie Tamara Żelazny wręczyły uczniom klasy VI świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, zaś świadczania o wynikach sprawdzianu i książki, a rodzice otrzymali listy gratulacyjne.

Świadectwa z wyróżnieniem oraz nagrody książkowe otrzymali uczniowie klasy IV: Maja Fogel, Franciszek Janosz, Michalina Cholewa, Marta Karkoszka oraz klasy V: Marta Wlekińska, Maciej Nych, Wiktoria Niesyto, Karolina Kubiczko. Książki na zakończenie I etapu edukacyjnego otrzymali wszyscy uczniowie klasy III. Tytuł „Najlepszego Czytelnika Biblioteki Szkolnej” przyznano trzecioklasistce Oldze Zygumcuk. Marta Wlekińska z klasy V odebrała nagrodę i dyplom z wyróżnieniem za wynik w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „KANGUR 2014”. Marta uzyskała najlepszy wynik w powiecie bieruńsko-łódzińskim. azk

Grof zaprasza

Wójt gminy Bojszowy oraz „Dworek Grof” Adrianny i Dawida Czarnynogów zapraszają na festyn 19 lipca w „Dworku Grof” przy ul. Jedlińskiej w Bojszowach. Rozpoczęcie o godz. 16. W programie liczne atrakcje, konkursy oraz zabawa taneczna. ug

Dziecięce teatry

Tegoroczny Gminny Przegląd Twórczości Dziecięcej odbył się 31 maja w szkole w Świerczyńcu.

Przedszkole w Bojszowach pokazało „Roztańczonych przedszkolaków”, oddział ze Świerczyńca przedstawił „Prezent dla mamy”. „Intermis” to inscenizacja przygotowana przez uczniów bojszowskiej podstawówki, zaś międzyrzeczka szkoła zaprezentowała „Ko-

ta w butach”. Przegląd osobowości i zabawne sytuacje, jakie mogą wydarzyć się w poczekalni, przedstawiło kółko teatralne ze szkoły w Świerczyńcu.

Całość wzbogaciły występy Mateusza Duroka (akordeon), Klaudii Rogalskiej i Wiktorii Makosz (śpiew). Na koniec zaprezentowały się uczennice kl. I - III szkoły w Świerczyńcu uczęszczające na zajęcia taneczne. cl



Organizujemy:
chrzciny
komunie
wesela już od 170 zł
przyjęcia, bankiety
imprezy integracyjne
spotkania biznesowe
szkolenia
konferencje

Karczma Tatrzańska
karczma-tatrzańska.pl

Góralski wystrój

Kuchnia góralaska i śląska

Muzyka na żywo

DARMOWA KOLACJA
MOŻE BYĆ TWOJA!
pierwsze 2 osoby, które zadzwonią
pod numer 882 146 918 i podadzą hasło "oscypek"
otrzymają zaproszenie o wartości 100 zł!

Kobiór
ul. Beskidzka 5
przy DK1 obok BP rezerwacje: 882 146 917
facebook.com/nouakarczmatatrzańska

Ministranci księdza Siwonia

Najpiękniejsze chwile mojego życia są związane z rodzinnymi Bojszowami. Tutaj dorastałem, chodziłem do wspaniałej szkoły, kształtowała się moja osobowość – wspomina Andrzej Jęczmyk z Katowic.

Na „babczynym” wybudowałem dom, tutaj mieszkają moje wnuki. Z perspektywy przeżytych lat najbardziej cenię sobie lata związane z moim mistrzem – księdzem proboszczem Maksymilianem Siwoniem, u którego byłem ministrantem. Stawałem się dorosłym pod opieką moich nieodżałowanych rodziców Anieli i Józefa, babci Agnieszki Rzepus oraz księdza Maksymiliana. Trwały ślad na moim życiu zostawił także Tadeusz Pukowiec - ówczesny kierownik szkoły podstawowej, który stał się dla mnie wzorcem w mojej pracy nauczycielskiej.

Ministrantem byłem razem z moim kolegą śp. ks. Józefem Durokiem, którego wspominałem w poprzednim artykule. Chciałbym przybliżyć nasze wspólnie spędzone ministranckie czasy, które były dla nas czasem pracy i obowiązków. Kiedy rozmawiałem z wieloma kolegami-ministrantami podczas tworzenia tego artykułu, wszyscy podkreślali, że były to dla nas wspaniałe i szczęśliwe lata. Każdy z nostalgią wspominał wielką rolę nieodżałowanego proboszcza ks. Siwonia w kształtowaniu naszych osobowości. Bowiem był on naszym przewodnikiem życiowym, wychowawcą, pierwszym szefem - wymagającym ale sprawiedliwym.

Od najstarszych...

Ministrantami księdza Siwonia byli (w kolejności od najstar-

Rok 1958 od lewej Zbyszek Jęczmyk, śp. Heniek Węgrzynek, Gustek Latocha, Heniek Czarnynoga.



Neoprezbiter ks. Maksymilian Siwoni w roku 1934.

szych do najmłodszych): bracia Józef i August Stolorowie, bracia Paweł i Wiluś Czarnynogowie, Stanik Czarnynoga, Franek Solarczyk, Franek Saternus, bracia Edek i Erwin Mrzykowie, Józek Cichy, Wiluś Saternus, Jan Lysko, Stefan Wiler, Gustek Boryczko, Antek Sosna, Staś Uszok, Henryk Hudzikowski.

Potem przyszli następni: Henryk Jasiński, Paweł Ryszka, Alojzy Lysko, Augustyn Pytel, Erich Noras, Edek Kolonko, Roman Czarnynoga.

Potem kolejni młodszy: Henryk Węgrzynek, Augustyn Latocha, Henryk Czarnynoga, Zbigniew Jęczmyk.

No i nasze roczniki: Teodor Solarczyk (nasz ober-ministrant), Józef Durok, Czesław Koch, Roman Wróbel, Eugeniusz Wróbel, Andrzej Jęczmyk.

Za nami byli młodszy: Andrzej Borkowy, Roman Kuźnik, Edek Czarnynoga, Stasiu Jakubiec, Stasiu Losko, Gienek Rogalski, Gienek Siwy, Romek Żymła, Leon Piekorz, Józef Fuchs, Józef Francuz, Wiktor Solarczyk.

Następni: Ryszard Rogalski, Lucek Wróbel, Roman Kubecko, Henryk Losko, Krzysztof

Kucz, Krzysztof Jęczmyk.

Po nich byli: Leon Hachuła, Dominik Buła, Stanisław Latos, Jan Stachoń, Marek Hachuła, Jacek Piekorz, Jerzy Zlezarczyk, Piotrek Piekorz, Janek Latos, Krzysztof Gawelczyk, Krzysztof Ścierański, Grzegorz Tomala.

Ostatnimi ministrantami proboszcza Siwonia byli Bogusław Piekorz, Leszek Piekorz, Janusz Lizurej, Grzegorz Hachuła, Jan Honc, Stanisław Bratek, Andrzej Raszka, Jan Drozdek, Bernard Kostka i Leszek Gniza. Wtedy ministrantami opiekował się wikary ks. Jan Wiśniowski. Wszystkich ministrantów w latach 1948 - 1980 było około siedemdziesięciu, a wymienieni są tylko ci, którzy byli najdłużej.

Trzej ministranci: Bernard Kostka, Jan Drozdek i Leszek Gniza byli przez ks. Jana delegowani z Nowych Bojszów. Wtedy nie było jeszcze świątyni w Bojszowach Nowych. Ksiądz Jan Wiśniowski odprawiał tam w maju 1975 roku nabożeństwa majowe. Pierwsze odbyło się pod dębem na ulicy Cichy Kącik przy wlocie do Alei ks. Popiełuszki. W drugim, prowadzonym na rurociągu przy Korzyńcu, mieli pierwszą służbę Bernard i Janek.

Dzięki staraniom wielu mieszkańców, a szczególnie Tomasa Tatoja oraz biskupa Herberta Bednorza i proboszcza Siwonia 15 września 1975 r. uzyskano pozwolenie na budowę kościoła w Nowych Bojszowach.

29 stycznia 1978 r. odbyła się w tymczasowej zakrystii pierwsza Msza św. Uroczyste poświęcenie tego miejsca dokonał dziekan biełuński ks. kanonik Józef Tchórz. Ministrantami byli Bernard Kostka, Jan Drozdek i Leszek Gniza. Byli pierwszymi ministrantami u księdza budowniczego Eugeniusza Marcisza w świątyni budowanej pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Uzdrawienia Chorych. Służyli też w pierwszej mszy podczas poświęcenia kościoła 18 maja 1980 r.

Zgrana paka

My - ministranci tworzyliśmy zgraną pakę. Właśnie w czasie służby cementowała się między nami przyjaźń, która trwa do dziś. Szczególnie wspominały nieżyjących kolegów – Józka Duroka, Teodora Solarczyka

i Henryka Węgrzyńka. Wspaniali koledzy na stałe wpisali się w naszą pamięć. Zanim zostaliśmy ministrantami, uczyliśmy się ministrantury po łacinie, bo w tym języku była wtedy odprawiana msza. Mnie tych modlitw uczyli i sprawdzali starsi ministranci, młodszych kolegów księdza wikarzy. Kolejnym etapem była nauka posługi w nabożeństwach oraz poruszania się przy ołtarzu. Na początku uczestniczyliśmy w nabożeństwach siadając w ławce przy ołtarzu. Pilnie obserwowaliśmy liturgię, a zwłaszcza posługę starszych ministrantów. Szybko uczyliśmy się służyć do nabożeństw, a zwłaszcza do mszy.

Giének Rogalski tak to wspomina: - Na czym polegała posługa ministranta? Przede wszystkim na służeniu do mszy. Minimalny skład to dwójka ministrantów – jeden do mszału, drugi do ampułek. Zdjęcie z ołtarza pulpitu z mszałem, który znajdował się na wysokości głowy, zejście po stopniach, ukłonienie na środku przed tabernakulum, wyjście po stopniach i położenie pulpitu z mszałem po drugiej stronie ołtarza - było nie lada wyzwaniem dla sił fizycznych 10-letniego chłopca. W tygodniu msze były dwie: pierwsza o 6.30, którą odprawiał ks. proboszcz Maksymilian, zaraz po niej druga, około 7., którą odprawiał ks. wikary.

Nasze obowiązki

Codziennie już o szóstej rano wszyscy ministranci byli w kościele, zimą trzy ćwierci na szósto. Jak nasypało dużo śniegu, to jeszcze wcześniej. W czasie rostat, które zaczynały się o szóstej, a godzinki o wpół do szóstej, w zakrystii bywaliśmy często już po piątej. Przed mszą przynosiliśmy z probostwa ampułki z winem i wodą, po mszy odnosiliśmy. Trzeba było ubrać się i pobożnie służyć na mszach – w niedzielę i święta na każdej i na niesporach. Na mszach liczyliśmy rozdawane komunie. Choć mieliśmy wiele obowiązków, każdy z nas wiedział, co ma robić. Niektóre nasze prace porządkowe w kościele nadzorowała kościelna Marta Hachuła. Pani Marta była dla nas bardzo dobra, niestety my czasami nie. Odgarnialiśmy śnieg lub zamiataliśmy wokół kościoła i chodnik aż na probostwo, w so-

boty czyściliśmy dokładnie plac kościelny, chodniki i drogę do probostwa. Po pracy proboszcz wręczał nam „cygaro”, czyli smaczkowity czekoladowy batonik.

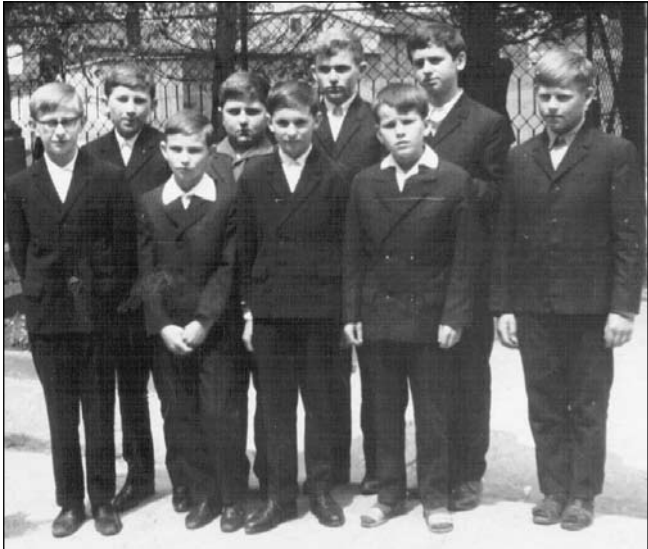
Ćwierć godziny przed mszą dzwonił na wieży dzwonem średnim w dni zwykłe, a w dni świąteczne dwoma: dużym i średnim. Dzwonienie na nabożeństwa to był nie tylko obowiązek, ale i wielka atrakcja – dzwony były na sznurach, można było więc poskakać. W domu przygotowywaliśmy „holzkoła” (węgiel drzewny) do kadzidła. Przed Świętami Wielkanocnymi było generalne czyszczenie świeczników, lichtarzy i kadzideł.

Wszyscy byliśmy na wszystkich nabożeństwach majowych, różańcowych, „rorotach”, pasterkach. Chodziliśmy z lampką jako asysta księdza do chorego, po koledzie, na śluby i pogrzeby. Przygotowywaliśmy Boży Grób oraz Stajenkę, potem je demontowaliśmy. W razie braku prądu „deptaliśmy miechy”, aby organy mogły grać. Wszystkie te obowiązki wykonywaliśmy sumiennie i radośnie, nigdy nie było żadnego marudzenia.

Ważnym dla nas dniem był dekanalny dzień skupienia ministrantów. Odbywał się najczęściej w parafii św. Bartłomieja w Biełuniu Starym. Było to spotkanie ministrantów z całego dekanatu biełuńskiego, połączone z modlitwą i słuchaniem katechez. Najbardziej czekaliśmy na katechezę ks. prałata Jana Trochy. Zawsze uśmiechnięty i radosny, skory do robienia „szpasów”. Potrafił w radosny sposób opowiadać o prawdach wiary.

Byliśmy drabami

Za księdza Siwonia nabożeństwa majowe i różańcowe odbywały się przy ołtarzu Matki Boskiej Bojszowskiej. Kościół w czasie tych nabożeństw był pełen ludzi, dzieci mnóstwo. Jakoś w tych czasach parafianie i dzieci mieli czas na przyjsię do kościoła. W czasie jednego z różańców, ja wraz z Czesikiem Kochem byliśmy z kadzidłem. Po procesji Najświętszego Sakramentu do bocznego ołtarza Matki Boskiej Bojszowskiej, obsługa kadzidła szła do zakrystii i wracała po zakończeniu różańca na procesję powrotną i na błogosławień-



Rok 1966. Od lewej: Stanisław Jakubiec, Gienek Rogalski, Józek Francuz, Stanisław Losko, Leon Piekorz, Edek Czarnynoga, Wiktor Solarczyk, Roman Kuźnik, śp. Roman Żymła.

stwo przy ołtarzu głównym. Ja z Czesikiem w czasie przerwy kulaliśmy kulką zrobioną ze świeczki i robiliśmy zawody. Nagle pojawia się Józek Durok. Krzyknął „kadzidło!” i polecił z powrotem do bocznego ołtarza. Nas zmroziło i błyskawicznie poleciliśmy za nim z zimnym kadzidłem. Proboszcz zawsze nakładał mirrę z łódki do kadzidła. Tym razem myśmy podali zimne kadzidło, proboszcz zobaczył, co jest, nic nie mówiąc wziął kadzidło i okadzał boczny ołtarz, a potem główny bez mirry i bez dymu. Ze strachem wracaliśmy po różańcu do zakrystii. Ale nic nie było.

Zdarzały nam się różne figle, czasami zostaliśmy skarcegni przez farorza, ale cóż - myśmy byli huncwotami. Jak coś przeskrobaliśmy, proboszcz nazywał nas drabami. Proboszcz lubił żarty i wiele naszych psot traktował z pobłażliwością - miał poczucie humoru.

Ks. Józek Durok po latach opowiedział mi taką historię: - W trakcie swoich studiów w seminarium jechałem z proboszczem do Krakowa. Mieliliśmy trochę czasu. Przy dworcu wsiedliśmy do taksówki. Proboszcz Maksymilian zapytał taksówkarza, czy zna wszystkie ulice. Taksówkarz odpowiedział wyniośle, że oczywiście. Proboszcz wymienił ulicę (niestety już nie pamiętam jej nazwy). Taksówkarz powiedział, że takiej ulicy w Krakowie nie ma. Od słowa do słowa założyli się, że jeśli proboszcz poprowadzi taksówkarza na tę ulicę i pokaże tabliczkę z jej nazwą, to będzie to darmowy kurs. Proboszcz po-

prowadził taksówkarza na tę ulicę. Była to skośna ulica z jednym domem. Zakład został wygrany. Najlepsze w tym było to, że wcale nie chcieliśmy tam jechać. Wyszliśmy z taksówki i na nogach szliśmy do seminarium przez pół Krakowa.

Taki był nasz szef. Myśmy to czuli, że pod poważną twarzą proboszcza kryją się ogniki dobra i humoru.

Andrzej Borkowy wspomina: - Po nabożeństwach majowych robiliśmy zawody w biegach. Zaraz po nabożeństwie błyskawicznie zdejmowaliśmy stroje liturgiczne i biegliśmy wokół ogrodzenia kościoła i cmentarza. Sztuką było przebiec tę trasę jako pierwszy i w takim czasie, aby ludzie będący w kościele nie skończyli śpiewać pieśni „Chwalcie łąki umajone”.

Edek Czarnynoga i Stasiu Jakubiec wspominają kolędę w Nowych Bojszowach. Byli na niej razem z ks. Głuchem i kościelnym Wójcikiem. Kolęda kończyła się poczęstunkiem u leśniczego - pana Biolika. Po poczęstunku usadowili się w landauerze i mieli wracać na parafię. W trakcie manewru zawracania pękł dyszel i landauerem nie można było kierować. Panu Biolikowi i woźnicy udało się wymienić dyszel, ale na parafię z kolędy wrócili po północy. Rodzice Edka i Stasia niepokoił się mocno - nikt nie wiedział, co się z nimi działo. Telefonów nie było.

Józek Francuz wspomina mecze ministrantów z nowobojszowiankami i świerczyńkami. Ekipa ministrantów przyjeżdżała na

Nojland na rowerach wraz z ks. Hubertem Wieczorkie. W meczach uczestniczył sam ksiądz. Przeciwników w meczach było o wiele więcej, ale i tak wygrywały bojszowianki. Po nabożeństwach różańcowych między chłopcami odbywał się konkurs na najlepszą taślampę. Każdy chłopiec miał taślampę czyli latorkę. Blicowali ją na wieżę kościoła, ta była najlepsza, której słup światła oświetlił najwyższy punkt wieży kościelnej.

Młodzi ministranci wspominają: - W odpust proboszcz po niesporach dawał ministrantom pieniądze na karasole. Była to kwota, która starczyła na karasol, ale można było też coś odłożyć.

Chciałbym podkreślić zaangażowanie rodziców w naszą służbę. Też mieli służbę, codziennie budzili nas bardzo wcześnie, karmili, odprawiali do kościoła. Przypominali nam, że zbliża się jakieś kolejne uczestnictwo w nabożeństwach lub pracach związanych z kościołem.

Perfekcyjny i opiekuńczy proboszcz

Czasy ministranckie były dla nas bardzo szczęśliwymi. Poprzez pracę i obowiązki proboszcz doskonale przygotowywał nas do dorosłego życia. Wraz z dorastaniem traktował nas coraz bardziej poważnie. Interesował się naszymi wynikami w szkole i naszą przyszłością. Gdy chodziliśmy do liceum lub na studia, zawsze miał czas na osobistą rozmowę z każdym z nas.

Gienek Rogalski wspomina: - Trzeba pamiętać o bardzo ważnym momencie. Był czerwiec 1968 roku, ostatnia lekcja religii. Kończymy szkołę podstawową, od września zaczniemy nowy etap życia. Ks. Maksymilian po wręczeniu nam świadectw zaprowadził nas wszystkich (ponad 50 uczniów) do kościoła. Tam odbyła się najważniejsza lekcja naszego życia. Najpierw pomodliliśmy się. Potem ksiądz opowiedział nam dzieje naszej parafii i naszego kościoła. Objął nam symbolikę malowideł ściennych, witraży, figur na filarach. Zaprowadził na cmentarz. Tam opowiedział o historii Bojszów, przykładem były napisy i daty na pomnikach. Po tej lekcji wiedzieliśmy, kim jesteśmy, jakie są nasze



... i poznawać, jak się to u nos roczek obracot

Co miesiąc odpust

Niy wiemy, czy kaś kandzij odpusty sie tak ułożyły, jak u nos. W moju w Jedlinie na Nepomucyna, w czyrwcu w Bojszowach na św. Jona Chrzyciela, w lipcu w Nowych Bojszowach na Uzdrowiyni Chorych, w siyrpniu w Miyndzyrzyczcu na Wniebowziynci. Odpusty miesiõnc w miesiõnc bez piykny czos, bo to pra, wiosna i lato.

Niy bydymy opisywać tych odpustów po koleji, bo by brakło tej gazety. Porozprowiõmy wõm ino, co sie przytrefiło w jedna sobota przed bojszowskim odpustym.

Bergmony szły z popoledniowej szychty. A już byli trocha tyrtniyni. Przechodzili kole karasolów i jedyn pado:

- Põdźcie ku karasolom... Przypõmnymy se kawalerski lata. Bez dziyń nõm niy wypodo z dzieciami jeździć, tõz se teraz po cimoku powywijõmy.

- Uż se neda! - pado jim tyn macher od kiecioka. - Uż ideme spać. (Bo te karasole były õd Czechõw).

- Pieronie, jak to sie niy do? - pytajõm znerwowane bergmony i wyciõngli niydopito flaszkã z odpustowõm gorzolkõm. Poroczyli niõm Pepika. Puścił jim tyn karasol.

- A dõugo nos kryñ! Dobrze zaplacymy.

Kieciok sie kryñcił, kryñcił, a Pepik sie tymu przyglõndõł, przyglõndõł, aże usnõn.

A bergmony? Było jim wesoło, podwiyl jim gorzõlka w rzici siedziała. A jak gorzõlka wyparowala, mieli dość kawalerskij jazdy. Zaczli wołać na machera, żeby karasol zastawił. Potym zaczli sie drić, że pól wsi õbudzili. Nic - Pepiczek õpity õdpustowõm gorzolkõm, spõł jak ciapek.

Bergmonõm zaczo już dzwiõgać, tõz zaczli na drzymoka ciepać bele czym. Strzewikami, kluczami... Jedyn nawet ciepnõn briwtasiõm. No, dobrze, że cylnõn. Bo jakby niy cylnõn, bojszowski gõrnik z popoledniowej szychty jeździł by na kiecioku do rana.

Alojz Lysko

korzenie, jakim wartościami mamy służyć i dokąd mamy zmierzać.

Ksiądz Siwoń był wybitnym intelektualistą i bardzo ciekawym człowiekiem o wielkiej osobowości. Oczytany, znał świetnie język niemiecki, łacinę, angielski, poszerzył wspaniałą bibliotekę na probostwie. Czasami byliśmy zapraszani przez proboszcza na kawę do biblioteki, podziwiałem zbiór książek. Zawsze imponował nam ministrantom swoją inteligencją. Szczególnie było to widać w trakcie ważnych uroczystości, wizyt biskupów. Zapisał nam się trwale w pamięci. Wszystkie ważniejsze uroczystości miały przemyślany przez proboszcza scenariusz. Wspaniale celebrował każde nabożeństwo. Potrafił nadać każdej uroczystości kościelnej odpowiednią oprawę.

Częścią tej oprawy byliśmy my, ministranci, zawsze w komplecie przy ołtarzu. Wszystko dla chwały i uwielbienia Pana Boga i Jego Najświętszej Matki. Każdą uroczystość - jak ceremonie liturgii Wielkiego Tygodnia, wizyta ks. biskupa, msza odpustowa, poprzedzały ćwiczenia, które prowadził proboszcz. W czasie tych uroczystości nie mogło być improwizacji, każdy z nas dokładnie wiedział, co ma robić. Proboszcz perfekcyjnie i uroczysto celebrował każdą mszę świętą, a szczególnie świąteczne. Suma była zawsze z kadzidłem. Czasami gdy msza trwała dłużej, nikt nie wychodził wcześniej z kościoła. Służba na mszy kończyła się po wejściu procesji do zakrystii. Ministranci i proboszcz mówili: Deo gratias, co znaczy „Bokończenie na str. 10

Znąją się na liturgii

Wojtek Stolecki wygrał, a Marek Krawczyk zajął drugie miejsce w archidiecezjalnej olimpiadzie liturgicznej, która 7 czerwca odbyła się Wyższym Seminarium Duchownym w Katowicach. Obaj są ministrantami w Parafii NMP Uzdrawienia Chorych w Bojszowach Nowych.

Ile razy w ciągu mszy ksiądz przykłęka, dlaczego chleb eucharystyczny musi być kwaśno-przaśny i co mówi ksiądz, gdy zasypuje kadzidło? – na takie i wiele innych pytań musiał odpowiedzieć Marek. Ostatnie z nich było podchwytliwe, bo ksiądz w tym czasie nic nie mówi.

Zanim dostali się do etapu diecezjalnego, chłopcy musieli przejść eliminacje dekanalne w Bieruniu. Potem w gronie kilkunastu rówieśników w Katowicach zmagali się z testem zawierającym ponad dwadzieścia pytań. Żeby się dobrze przygotować, trzeba było poznać liczącą 341 punktów i ponad 70 stron wprowadzenie do mszału rzymskiego. - To jest trudny tekst, bo napisany prawniczym językiem, zawierający szczegółowy opis za-



Wojtek Stolecki i Marek Krawczyk

sad liturgicznych – wyjaśnia ks. Andrzej Kolek, nowobojszowski proboszcz, który przygotował chłopców do olimpiady.

Obaj nie są nowicjuszami. Marek ma już za sobą 8-letni staż, a Wojtek jest ministrantem od 5 lat. I zdaniem proboszcza świetnie wywiązują się ze swoich obowiązków. - Cenię ich za to, że angażują się na całość, na poważnie, są zainteresowani tym, co robią i bardzo aktywni. Zawsze mogą na nich liczyć. Widzę, że nie traktują

swojej posługi jak przymusu – uważa ks. Andrzej. - Wojtek bardzo dobrze czyta podczas mszy, natomiast Marek ma świetny głos i genialnie śpiewa psalmy w kościele.

Marek na pytanie dlaczego jest ministrantem, odpowiada, że zdecydowało powołanie. A w ten sposób jest bliżej Boga. Czy Bóg jest dla niego ważny? Jest na pierwszym miejscu – mówi bez wahania. - To zasługa rodziców, którzy zaszczepili w nas

wiarę. Markowi przynosi satysfakcję służenie Bogu. Ministrantura nie wypełnia mu całego wolnego czasu. Jeździ na rowerze i wędruje po Tatrach i Beskidach. W gimnazjum, które ukończył w tym roku, lubił polski i biologię – ze względu na zwierzęta, ale naukę chce kontynuować w technikum, by zdobyć zawód.

Wojtek dzieli z Markiem zainteresowania górami i wycieczkami rowerowymi. Poza tym znany jest w szkole podstawowej z występów teatralnych – jak podkreśla, obsadzano go przede wszystkim w głównych rolach – może dlatego że jest bardzo aktywny i chętnie zgłaszał swój udział.

Grał już diabła Fajferka, Sherlocka Holmesa, Dresiarza i Księcia w „Kopciuszku”. – Bycie ministrantem to jest powołanie, nie można tego nazwać inaczej – stwierdza zdecydowanie. Wojtek lubił w szkole podstawowej między innymi matematykę, dlatego w gimnazjum, do którego trafił po wakacjach, chciałby się uczyć w klasie matematycznej.

Chłopcy 4 razy w tygodniu służą podczas mszy św., co nie utrudnia im osiągnięcia dobrych wyników w nauce, rozwijania pozaszkolnych zainteresowań, ale i służby Bogu. zz

TEL. 695-931-224

MECHANIKA POJAZDOWA MARGIN KOCUR
ul. Gościńska 9, 43-220 Bojszowy tel. 695 931 224

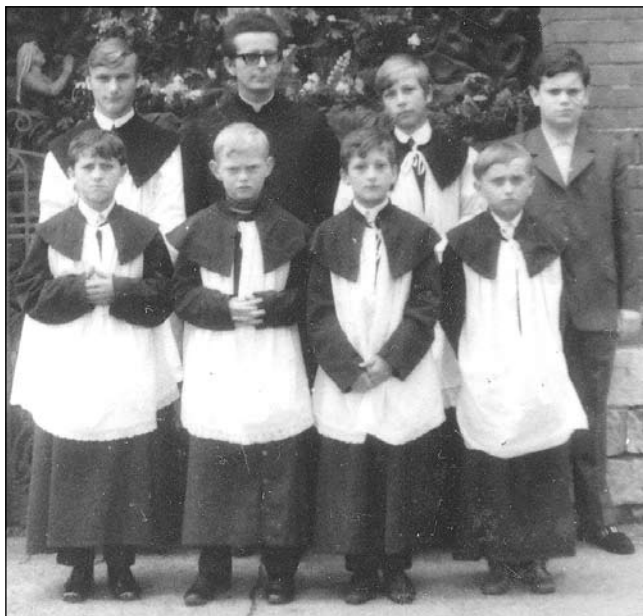
**OBSŁUGA KLIMATYZACJI
ODGRZYBIANIE KLIMATYZACJI
NAPRAWY BIEŻĄCE
DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA**

Ministranci księdza Siwonia

Dokończenie ze str. 9

„Bóg zapłać za asystę”. Po zakończeniu uroczystych i ważnych mszy świętych, jak wszystko wyszło zgodnie z scenariuszem naszego proboszcza, odwracał się w stronę ministrantów i dziękował im słowami: „Bóg zapłać za asystę”. My, ministranci byliśmy dumni.

Niesamowitym wrażeniem było, gdy przed ważną uroczystą **Barok 1970. Od lewej u góry stoją: Roman Kubeczko, ks. Gerard Piecha, Józek Fuchs, Krzysztof Jęczmyk, dolny rząd Leon Hachuła, Dominik Buła, Stanisław Lotos, Jan Stachoń.**



mszą proboszcz włączał jednocześnie wszystkie światła w kościele. W mgnieniu oka kościół był rozświetlony. W pierwszą niedzielę miesiąca była msza za parafian, cały kościół siedł na ofiarę, po ofierze mężczyźni ustawiali się w rzędach przed balaskami, potem szli do komunii. Msza miała uroczysty charakter, asperges, akt pokuty, kadzidło.

Barok 1970. Od lewej u góry stoją: Roman Kubeczko, ks. Gerard Piecha, Józek Fuchs, Krzysztof Jęczmyk, dolny rząd Leon Hachuła, Dominik Buła, Stanisław Lotos, Jan Stachoń.

Barok 1970. Od lewej u góry stoją: Roman Kubeczko, ks. Gerard Piecha, Józek Fuchs, Krzysztof Jęczmyk, dolny rząd Leon Hachuła, Dominik Buła, Stanisław Lotos, Jan Stachoń.

Barok 1970. Od lewej u góry stoją: Roman Kubeczko, ks. Gerard Piecha, Józek Fuchs, Krzysztof Jęczmyk, dolny rząd Leon Hachuła, Dominik Buła, Stanisław Lotos, Jan Stachoń.

Barok 1970. Od lewej u góry stoją: Roman Kubeczko, ks. Gerard Piecha, Józek Fuchs, Krzysztof Jęczmyk, dolny rząd Leon Hachuła, Dominik Buła, Stanisław Lotos, Jan Stachoń.

Barok 1970. Od lewej u góry stoją: Roman Kubeczko, ks. Gerard Piecha, Józek Fuchs, Krzysztof Jęczmyk, dolny rząd Leon Hachuła, Dominik Buła, Stanisław Lotos, Jan Stachoń.

Barok 1970. Od lewej u góry stoją: Roman Kubeczko, ks. Gerard Piecha, Józek Fuchs, Krzysztof Jęczmyk, dolny rząd Leon Hachuła, Dominik Buła, Stanisław Lotos, Jan Stachoń.

Barok 1970. Od lewej u góry stoją: Roman Kubeczko, ks. Gerard Piecha, Józek Fuchs, Krzysztof Jęczmyk, dolny rząd Leon Hachuła, Dominik Buła, Stanisław Lotos, Jan Stachoń.

Barok 1970. Od lewej u góry stoją: Roman Kubeczko, ks. Gerard Piecha, Józek Fuchs, Krzysztof Jęczmyk, dolny rząd Leon Hachuła, Dominik Buła, Stanisław Lotos, Jan Stachoń.

Barok 1970. Od lewej u góry stoją: Roman Kubeczko, ks. Gerard Piecha, Józek Fuchs, Krzysztof Jęczmyk, dolny rząd Leon Hachuła, Dominik Buła, Stanisław Lotos, Jan Stachoń.

Barok 1970. Od lewej u góry stoją: Roman Kubeczko, ks. Gerard Piecha, Józek Fuchs, Krzysztof Jęczmyk, dolny rząd Leon Hachuła, Dominik Buła, Stanisław Lotos, Jan Stachoń.

Barok 1970. Od lewej u góry stoją: Roman Kubeczko, ks. Gerard Piecha, Józek Fuchs, Krzysztof Jęczmyk, dolny rząd Leon Hachuła, Dominik Buła, Stanisław Lotos, Jan Stachoń.

Barok 1970. Od lewej u góry stoją: Roman Kubeczko, ks. Gerard Piecha, Józek Fuchs, Krzysztof Jęczmyk, dolny rząd Leon Hachuła, Dominik Buła, Stanisław Lotos, Jan Stachoń.

Największy sukces GTS-u

Takiego wyniku jeszcze w historii bojszowskiej piłki nożnej nie było: 3 miejsce w IV lidze. W ostatnim meczu rozegranym 14 czerwca na własnym boisku z KS Wisła Bojszowianie wygrali 3:2. Bramki dla gospodarzy zdobyli Michał Pyrlík w pierwszej połowie oraz Mateja i Skipiól w drugiej. Co prawda gospodarze objęli prowadzenie, ale goście jeszcze przed przerwą wyrównali. W drugiej połowie znów GTS prowadził, by w 82 minucie stracić bramkę. Bojszowianie pokazali, że zależy im na wyniku i w trzy minuty później strzelili zwycięskiego gola.

- Zadowoleni jesteśmy z wyniku, bo nikt się tego nie spodziewał – powiedział nam zaraz po meczu trener Marcin Bereza. - Mierzyliśmy, by zmieścić się w pierwszej piątce, ale gdy się okazało, że może to być jeszcze wyższe miejsce, to „poczuliśmy krew”. Trze-



W górze trener Marcin Bereza fetowany przez piłkarzy.

ba przypomnieć, że w związku z reorganizacją lig i tym, że z zapowiedzi wynikało iż może spaść nawet 8 drużyn, trzeba było zająć wysokie miejsce, żeby nie obawiać się spadku. Czyli w ucieczce przed degradacją wyszedł nam „brązowy medal”. Zdecydował kolektyw, zaangażowanie zawodników – nie było żadnych prob-

lemów, nawet z kontuzjami – ocenia trener i dodaje, że każdy zawodnik dostał szansę gry – choć nie wszyscy ją wykorzystali.

GTS zdobył w 30 meczach 52 punkty – po równo 26 jesienią i wiosną. Strzelił 57 bramek, a stracił o 10 mniej. Najczęściej do bramki trafiał Michał Pyrlík. zz



Piłkarki na podium

W pierwszym finale Kobiecej Ligi Orlików piłkarki GTS Bojszowy zajęły trzecie miejsce w finałowej grupie rozgrywek. Przypomnijmy, że od kwietnia odbywały się turnieje w dwóch grupach – północnej i południowej. Zespoły, które zajęły dwa pierwsze miejsca w obu grupach (czyli również piłkarki GTS-u), zagrały w grupie finałowej, a pozostałe w drugiej grupie.

21 czerwca 8 zespołów przyjechało do Bojszów. W grupie finałowej GKS Gwarek Ornonowice przegrał z GTS Bojszowy 1:2; KKS Chorzów zremisował z bojszowiankami 2:2, a zespół UKS Tygryski pokonał je 0:4. Zwycięzcą turnieju została drużyna Tygrysk ze Świętochłowic, wygrywając

wszystkie spotkania i nie tracąc ani jednej bramki! Drugie miejsce wywalczyły piłkarki KKS Chorzów, a trzecie GTS Bojszowy, czwarte były dziewczęta z Ornontowic. Najlepszą bramkarką została Weronika Pająk z GTS Bojszowy, zawodniczką Jesika Pluta z drużyny świętochłowickiej, a snajperką Bożeną Szotoś z Chorzowa.

W drugiej grupie zwycięstwo wywalczyły piłkarki KTS Polonia II Bytom.

W drużynie bojszowskiej zagrały: Sara Bajura, Justyna Zdunek, Agata Szlosarczyk, Weronika Pająk, Klaudia Książarczyk, Katarzyna Rozmus, Małgorzata Wasilik, Magdalena Piekorz, Paulina Laby, Paulina Hachuła, Karolina Targiel i Angelika Nowak.

Mecze, trwające po 25 minut bez przerwy i zmiany stron, rozgrywano systemem „każdy z każdym” na płycie głównej (w poprzek boiska) i na przyległym Orliku. Spotkania prowadzili sędziowie Kazimierz Kumor oraz Michał Rogalski.

Wszystkie drużyny oraz wyróżnione zawodniczki otrzymały puchary. Nagradzał je wójt Henryk Utrata. Współorganizatorami imprezy byli: Urząd Gminy Bojszowy oraz GTS Bojszowy. Pomysłodawcą turnieju był Marcin Bereza (także trener bojszowskich piłkarek), a rywalizację komentował Marek Kumor. Redakcja naszego miesięcznika gratuluje dziewczętom z bojszowskiego klubu i życzy kolejnych sukcesów. rh, zz

Dziecięce wędkowanie

Paulina Chrobok, Weronika Ulczok, Maksymilian Kania i Bartosz Chernas zwyciężyli w swoich kategoriach wiekowych w zawodach zorganizowanych z okazji Dnia Dziecka na stawie „Leśnym” w Międzyrzeczu.

W zawodach uczestniczyło 78 dzieci w 4 grupach wiekowych. Wśród dziewcząt młodszych (do 10 lat) kolejne miejsca zajęły: Aleksandra Pudelko i Zofia Szczotka. W grupie dziewcząt starszych (do 16 lat) Agata Szary i Wiktoria Niesyto. Maciej Stania i Michał Biegun to zdobywcy 2 i 3 miejsca w gronie chłopców do 10 lat, a Mateusz Świąteczak i Tomasz Boidys w grupie starszych.

Wszystkie dzieci, które złowiły ryby, otrzymały nagrody w postaci sprzętu sportowego i wędkarskiego. Puchary oraz dyplomy wręczył wójt Henryk Utrata oraz Jacek Łukaszek prezes koła PZW 71 Międzyrzecze. Po zawodach dzieci otrzymały ciepły posiłek oraz napoje, słodycze i upominki.

Koło PZW nr 71 w Międzyrzeczu składa serdeczne podziękowania sponsorom zawodów: Gminie Bojszowy, sklepowi Żabka w Kobiórze, sklepowi spożywczemu Janusza Koczego w Woli, Hurtowni Sorel w Woli, firmie „Kostrade” Jarosława Kostki z Międzyrzecza, firmie AC 1991 Pokale Adama Czambergi z Imielina, Hurtowni Spożywczej „Irena” Adama Kóska z Góry, firmie Mlynex Renaty i Józefa Furczyków z Pszczyny, piekarni Dariusza Sosny z Woli, Markowi Wieczorkowi z Gó-

ry, firmie PPHU Burakowski z Tychów, Wojciechowi Cielniaszkowi z Kobióra, sklepowi wielobranżowemu Celiny Babis z Kobióra oraz tym sponsorom, którzy nie życzyli sobie podawania nazwisk. zz

Ostatniego dnia maja na staro- rzeczu Wisły „Jedliniak” odbyły się wędkarskie zawody spławikowe z okazji Dnia Dziecka. Ładna pogoda zachęcała do startu 48 młodych wędkarzy. Zmagania przeprowadzono w trzech kategoriach. W kategorii przedszkolaków zwyciężył Franek Czarnynoga przed Aleksandrą Gruszką i Karoliną Gruszką. Zwycięzcą w grupie szkoła podstawowa został Bartosz Mika przed Grzegorzem Błędzinskim i Anną Szostek. Natomiast wśród gimnazjalistów Bartłomiej Wowro, pokonując Krystiana Gąsiorczyka i Bartosza Biernackiego.

Łowiono głównie okonie, karasie i sumiki karłowate. Ozdobą zawodów był piękny karp, którego wyciągnął z wody Bartosz Mika.

Każdy z uczestników dostał nagrodę dzięki hojności Urzędu Gminy Bojszowy, salonu wędkarskiego „Fishing Mart”, który ufundował wędkę i czapki, firmie ZRI Chrobok, Henrykowi Piekorzowi i Janowi Kasprowskiemu oraz Monice Zapart – szefowej firmy Gama. Zarząd Koła serdecznie dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania corocznej imprezy dla przyszłych wędkarzy. depez

Nowy, tymczasowy nr telefonu do Gminnej Biblioteki Publicznej w Bojszowach:

571 240 360

Zapraszamy do nowej siedziby biblioteki

w OSP w Bojszowach, przy ul. Św. Jana 46

Bieżące informacje na: www.biblioteka.bojszowy.pl

GABINET KARDIOLOGICZNY chorby serca i tarczycy - EKG

dr n. med. Janina Skrzypek-Warha

z Górnośląskiego Ośrodka Kardiologii

w Katowicach-Ochojcu

Przyjmuje w 2. środę miesiąca

od godz 15⁰⁰ do 16⁰⁰

tel. 601-087-879

Bojszowy Ośrodek Zdrowia

ul. św. Jana 41

W obiektywie



Uczennice bojszowskiej podstawówki, od lewej: Justyna Tomala, Aurelia Affek, Natalia Janosz, Paulina Kostka i Magdalena Drężek. Zdjęcie zrobione podczas Zielonej Szkoły, ale jest bardzo wakacyjne.

Na starej fotografii Gdzie ten świat?



Odchodzące pokolenie takie miało właśnie dzieciństwo. Zarówno chłopcy, jak i dziewczynki chodzili w „szatkach”. Place przed sienią wyłożone były kamieniem, żeby się „do dom bagno niny nosiło”, choć ptasich odchodów na podwórku było pełno. Kurom wynosiło się resztki obiadu w misce, z której się później jadło. W drewnianej wannie wieczorami kąpało się dzieci. Sztachety nie były „wyrobiane”. Odrapanym murem nikt się nie przejmował. Dziecko musiało się same czymś zabawić. Ojcowie byli zajęci pracą w gospodarstwie, choć pracowali od rana do nocy – w domu żyło się biednie. Ale ludzie dziękowali Bogu, bo był swojski chleb, mleko i jajka. Żyło się! – to było najważniejsze.

Alojzy Lysko

Niezapomniani aktorzy moich filmów (30)

Elżbieta Gliwka



Ela Latos (po mężu Gliwka) do filmu „Czterech synów ojciec miał” przyszła z siostrą i obie zagrały w tym filmie. Ela była na weselu pierwszą parą z Arturem Czarnynogą, który już u mnie grał w poprzednim filmie „Dwaj z Teksasu”. Wesele było realizowane u Madeja z wielką ilością statystów, bryczek i motorów z esesmanami, ponieważ pokazywało życie wojenne Bojszów. W tym filmie zenił się Handzlik (Grzegorz Zlezarczyk) z Hanką (Agata Malarek). Byli to główni bohaterowie filmu. Film ubarwiła uroda dziewcząt grających z Elą. Pokazywał on ciężkie i smutne czasy wojny.

W następnym filmie pt. „Bracia”, opowiadającym o powstaniach śląskich, Ela miała główną rolę. Była żoną powstańca Klimka, którego odtwarzał Grzegorz Zlezarczyk. Ela zagrała tu najlepszą rolę, a najbardziej przejmującą sceną jest ta, w której jedzie trągaczem po zabitego w powstaniu Klimka. Ciało jest tak zmasakrowane, że rozpoznaje męża po guzikach koszuli. Wiezie go do domu, prowadząc rozmowę z nieżyjącym. Potem okazuje się, że Klimek żyje i czeka na żonę. Ela przywiozła kolegę Klimka, któremu pożyczył swoją koszulę. W tym filmie Ela

gra jeszcze drugą rolę - Ślżaczki z Teksasu, bo film pokazuje powstania śląskie, które też toczyły się w Teksasie.

W filmie „Nie wszystko mi wojna zabrała” Ela już ze swoim dzieckiem (wcześniej wyszła za męża) zagrała Włoszkę, z którą z Włoch do Bojszów przyjechał bojszowski żołnierz armii Andersa. Ta mała rola mocno zaakcentowała losy Ślżaków podczas II wojny światowej, a w filmie jest jedną z najlepszych.

Ela w każdej roli, którą grała w moich filmach, była naturalna i stwarzała klimat swojskości, czyli bojszowskiej dzielności rzuconej w wir powstań śląskich, czasów wojny. Ubarwiała te trudne czasy, ale dawała też uroku scenom westernowym. Najpełniejszą rolę zagrała w filmie „Bra-



cia”, gdzie pomagała Janie, córce myśliwego, którą ratowała z rąk grenszuców. Potem w czasie burzy z piorunami wyprowadziła ją na wolność wśród kwitnących polnych kwiatów. Myślę, że właśnie ta rola Eli - kruchej postaci - jest symbolem śląskiego trwania w zderzeniu z żywiołami mielącego koła historii.

Obecnie wróciłem do niewykorzystanych scen z filmu „Bracia”, które dzieją się w Teksasie. Ela będzie wraz z Grzegorzem Zlezarczykiem brała udział w nowym, właśnie powstającym filmie „Śląski szeryf”. Akcja dzieje się po wojnie secesyjnej, a film opowiada o przejmującej, a dopiero rodzącej się miłości śląskiej pary, którą przerwała banda teksańskich chacharów. Ela z Grzegorzem zagrała tu epizod, ale godny zapamiętania dlatego, że nie silą się na wielkie aktorstwo, ponieważ są sobą.

Józef Klyk

JUBILACI

W lipcu jubileuszowe urodziny obchodzą:

75 lat

Anna Domagała - Jedlina
Anna Dubacka - Międzyrzecze
Gerard Ryguła - Jedlina
Stefania Kwitek - Bojszowy

80 lat

Józef Ficek - Bojszowy
Maria Wróbel - Międzyrzecze
Ann Węgrzynek - Bojszowy

85 lat

Aniela Jastrzębska - Świerczyniec
Otylia Gruszka - Jedlina
Judyta Knopek - Bojszowy
Jan Bazan - Jedlina

90 lat

Anna Michnol - Bojszowy

